KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, SOBOTA, 7 CZERWCA 1930 ROKU. Nr. 130.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Kongres centrolewu w Krakowie

odbędzie sie 29 czerwca r. b.

WARSZAWA, 6.6. (Tel. wł.). Dziś ogłoszono następujący komunikat stronnictw centrowo-lewicowych.

— Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Polskie Stronnictwo Ludowe Piast, Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji postanowiły zwołać wspólnie do Krakowa dnia 29-go czerwca 1930 r. kongres obrony pra wa i wolności ludu. Program i szczegóły kongresu będą podane do wiadomości po ukończeniu przygotowań.

Tyle komunikat.

W kongresie wezmą udział wszystkie stronnictwa centrolewu, wszyscy posłowie i senatorowie. Kongres ma nosić charakter demonstracji, po której będzie wydana odezwa do społeczeństwa.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 6-6. (Pat.) P. prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym na audjencji ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego, a następnie prezesa akademickiego klubu wioślarskiego, potem zaś prezesa pierwszej izby Najwyższego Trybunału Administracyjnego Dunikowskiego, poczem ministra WR. i OP. Czerwińskiego.

WARSZAWA, 6-6. (Pat.) P. minister Prystor odbył dziś w Ministerstwie pracy i opieki społ. konferencję z ministrem spraw wewnętrznym Składkowskim.

OSLO, 6-6. (Pat.) Charge d'affaires Norwegji w Warszawie p. Ditleff został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Warszawie.

WARSZAWA, 6-6. (Tel. wł.) B. minister Józewski wraca w sobotę do Łucka. Wraz z nim opuszcza Warszawę naczelnik wydziału bezpieczeństwa Paciorkowski. Kierownictwo wydziału bezpieczeństwa w Min. spraw wewnętrznych obejmie dr. Marcin Wyrod-Przyborowski.

PODPALENIE

W ARCHIWUM PAŃSTWOWEM.

WARSZAWA, 6-6. Przy ul. Jezuickiej 1. tuż przy Starem Mieście, w zaciszny zakątku znajduje się archiwum państwowe.

Dziś o godz. 8 min. 27 rano na półkach aktów z XIX w. wybuchł nagle pożar. Urzędnicy rzucili się do gaszenia płomieni i wezwali niezwłocznie pobliski II oddział straży ogniowej, który po przybyciu na miejsce uporał się z ogniem i izolacją innych aktów do godz. 9 rano. Znaczna część aktów uległa nadniszczeniu; przeważnie opalały sie brzegi papierów.

Stwierdzono, że zaszło tu podpalenie. Świadczy o tem najwymowniej znaleziona pod półką z aktami bańka nawpół opróżniona z benzyną, owinięta w jakiś gałgan.

Zakończenie śledztwa granicznego

w sprawie zajść pod Opaleniem.

BERLIN, 6-6. Polsko-niemiecka komisja mieszana dla zbadania sprawy uprowadzenia dwu komisarzy polskiej straży granicznej pod Opaleniem zakończyła wczoraj swe prace.

Obie delegacje opracowały oddzielne sprawozdania, na których podstawie wypracowany będzie wspólny komunikat.

Prasa niemiecka wyraża przypuszczenie, iż rząd Rzeszy bezpośrednio po ogłoszeniu tego komunikatu podejmie kroki dyplomatyczne w Warszawie i domagać się będzie od Rządu polskiego odpowiednich zarządzeń oraz odszkodowania za pogwałcenie granicy.

Dopiero dziś o godz. 12 w południe polsko-niemiecka komisja mieszana przystąpiła do uzgodnienia wspólnego protokółu.

Akcja więc prasy i radjostacyi niemieckich ma charakter bezczelnej i niesłychanej wprost presji na komisję, przed ukończeniem prac śledczych.

Przeciwko tego rodzaju metodom strona polska powinna jak najkategoryczniej zaprotestować.

BERLIN, 6-6. Naczelny dyrektor nacjonalistycznej agencji telegraficznej Telegraph-Union p. Gesell, ożeniony z Polką, został zwolniony z zajmowanego stanowiska rzekomo dlatego, iż nie poddawał się rozkazom centrali Hugenberga, zalecającej mu klamliwe rozdmuchiwanie zajścia granicznego pod Opaleniem i kucia z tej okazji broni przeciw Polsce.

W liście pożegnalnym do podwładnego mu personelu p. Gesell oznajmia, iż w interesie przedsiębiorstwa nie porusza motywów, które doprowadziły do jego zwolnienia.

BERLIN, 6-6. (Pat) Według informacji „Telegraphen-Union", do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy wpłynął dziś raport niemieckiej delegacji polsko-niemieckiej komisji mieszanej dla zbadania zajść pod Opaleniem. Kwestja wydania wspólnego komunikatu o rezultacie dochodzeń ma być niebawem zdecydowana. Z powyższej wiadomości, podanej przez „Telegraphen-Union" prasa nacjonalistyczna wyciąga wniosek, że między delegacjami polską i niemiecką panuje różnica zdań.

Harriman żąda odszkodowania

w wysokości przeszło 2 miljonów złotych.

WARSZAWA, 6.6. — Jak wiadomo, Rząd ostatecznie odrzucił słynną ofertę elektryfikacyjną Harrimana, stwierdzając, że oferta ta była „niekorzystna dla państwa z gospodarczego punktu widzenia".

Zdawałoby się, że ten krok Rządu zamyka definitywnie długą epopeję harrimanowską. Tymczasem tak nie jest.

Oto jeden z przedstawicieli Harrimana oświadczył, że firma ta zgłasza pretensję do Rządu polskiego o „odszkodowanie" (?) w wysokości 240 tysięcy dolarów, czyli zgórą 2 miljony złotych.

iFrma Harrimana opiera to żądanie na upraw niających ją, rzekomo, do tego i posiadanych przez nią listach b. ministra robót publicznych, p. Moraczewskiego.

Nie znając szczegółów tej umowy, nie można narazie wdawać się w merytoryczną ocenę tego żądania. Oferty są zawsze bezpłatne i zasadniczo żądanie firmy Harrimana jest bez przykładne, a trudno wprost przypuścić, aby min. Moraczewski, nie czekając na decyzję w tej sprawie, mógł poczynić jakiekolwiek obietnice i zobowiązania natury finansowej.

Obywatele polscy

aresztowani w Prusach Wschodnich.

BIAŁYSTOK, 6-6. Komisarjat niemieckiej policji kryminalnej w Dłusowie (Prusy Wschodnie) zawiadomił posterunek policji polskiej w Wincencie (pow. Kolno, woj. Białostockie), że 4 bm. aresztowano na terytorjum niemieckiem czterech obywateli polskich pod zarzutem przemycania broni na terytorjum Niemiec.

Nazwiska aresztowanych brzmią: Jankiel Urwicz, Josek Wierzbien, Notek Ludowicz, Franciszek Piszak.

Wszyscy aresztowani posiadali legalne dokumenty graniczne. Wstępne dochodzenie wykazało, że Piszaka zwabiono na terytorjum Niemiec obietnicą ofiarowania posady.

W sprawie tego aresztowania odbędzie się 7 bm. zjazd komisji mieszanej w Wincencie.

Węgiel polski

DLA SZWEDZKICH KOLEI.

WARSZAWA, 6-6. (Tel. wł.) Dziś w Sztokholmie została podpisana umowa pomiędzy zarządem kolei szwedzkich a przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego o dostawę 1.6 tys. wagonów węgla polskiego dla szwedzkich kolei.

Święto wychowania fizyczn.

W REZYDENCJI P. PREZYDENTA.

SPAŁA, 6-6. (Pat.) W dniu dzisiejszym w rezydencji p. Prezydenta Rzplitej rozpoczęły się uroczystości, związane z okręgowem świętem PW. i WF. OK. 4. Od wczesnego ranka zaczęły nadjeżdżać od strony Łodzi i Piotrkowa pociągi, zapełnione młodzieżą szkół średnich i powszechnych, która bierze udział w święcie w liczbie około 4000 osób. Z ramienia władz na uroczystości w dniu dzisiejszym przybyli dowódca OK. 4 gen. Małachowski, kurator okręgu szkolnego w Łodzi p. Gadomski, gen. Mackiewicz, kierownik okręgu PW. i WF. inżr. Ulatowski. O godz. 11 rano odbyła się przed p. Prezydentem Rzplitej defilada młodzieży, biorącej udział w święcie. Popołudniu na wielkim stadjonie sportowym w Spale odbyły się wielkie popisy i gry sportowe w obecności p. Prezydenta.

Wrzenie w Indo-Chinach

WZRASTA Z DNIA NA DZIEŃ.

PARYŻ, 6-6. Według otrzymanych tu doniesień z Indochin, w miastach Phu-Lam i Giadingha odbyły się demonstracje nieuzbrojonych chłopów, w których wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. Dwie osoby zostały zabite, 18 rannych. Dokonano licznych aresztowań.

Wysłano również ekspedycję karną do wsi Coam, która miała za zadanie zlikwidować jedno z najbardziej niebezpiecznych gniazd powstańczych. Na wieś rzucono około 60 bomb z samolotów oraz ostrzeliwano ją przez dłuższy czas nieustannie z karabinów maszynowych. Liczba ofiar wynosi 21 mieszkańców wsi, w tem 3 kobiet i 6-cioro dzieci.

Zawalenie się mostu

NA LINJI KOLEJOWEJ TURYN — NICEA.

RZYM, 6-6. „Messagero" donosi z Cuneo (Piemont) o zawaleniu się mostu łukowego na linji kolejowej Turyn — Nicea. Robotnicy, którzy byli zajęci przy budowie mostu, wpadli do rzeki. Dotychczas wydobyto ciała 8 zabitych i jednego ciężko rannego.

Wojna wybuchnie w 1935 roku.

Ciekawe oświadczenie publicysty francuskiego p. Bainville na łamach „La Liberte".

Powracając w dzienniku „La Liberte" do niedawnego przemówienia Mussoliniego Jacques Bainville zaznacza, że według obiegających obecnie Europę pogłosek, **Mussolini nie szuka wcale ani też nie życzy sobie wojny, lecz tylko ją przewiduje,** i dlatego stara się postawić Italję w takiej sytuacji, aby w wypadku wojny mogła wyciągnąć z wojny jak największe korzyści.

Według wszelkiego bowiem prawdopodobieństwa około **roku 1935, na który przypadać będzie najmniejszy przyrost ludności we Francji, pokój europejski zostanie narażony na poważne niebezpieczeństwo.** Zbyt wielką będzie wówczas pokusa dla zwyciężonych do przeprowadzenia rewizji traktatów i zmiany ich na swoją korzyść. Mało osób przypuszcza poważnie, iż Niemcy powstrzymają się od rozszerzenia swoich granic, jeżeli się spodziewać będą, że nasuwają się okoliczności odebrania, zwłaszcza na wschodzie tego, co musieli oni zwrócić w roku 1919. Powstaje tedy pytanie, **co w podobnym wypadku, który spowoduje niezawodnie znowu wojnę ogólną, uczyni Italja.** Wątpliwem jest, aby przyłączyła się ona natychmiast do obozu malkontentów. W tem nie leżałby jej prawdziwy interes, gdyby malkontenci zostali pobici, gdyż wówczas Italja musiałaby ponieść wraz z nimi skutki swej własnej nieostrożności. Gdyby odwrotnie malkontenci okazali się zwycięzcami, to nie omieszkaliby oni przeprowadzić z Italją rozrachunków w Tyrolu i Tryjeście.

Według Jacques Bainville'a, prawdziwy interes Italji polega zupełnie na czem innem, a mianowicie, zależy jej na tem, aby obliczywszy zgóry możliwie wypadki, zabezpieczyć sobie swobodę ruchów w celu zażądania jak największej zapłaty za swą interwencję lub nawet za zachowanie neutralności. Otóż wskazując wyraźnie na Francję, jako na kraj sprzeciwiający się jej aspiracjom i paraliżujący jej ekspansję, Włochy przygotowują poprostu podobną politykę. W chwili, gdy Europa ruszy się ponownie, byłaby ona tym sposobem pewną, nie wyciągając, być może, miecza z pochwy, że otrzyma w Afryce lub gdzieindziej to, czego może pożądać. Co się tyczy wystąpienia Italji do walki z Francją i wzięcia na siebie inicjatywy wypowiedzenia wojny, to nie zgadza się to z tradycją Italji, nie odpowiada to jej sytuacji geograficznej. Co najwyżej dopuścić można, że rozpocznie ona kroki zaczepne, będąc pewną, że pod trzymają ją Niemcy, tak samo, jak w roku 1859, wypowiadając wojnę Austrji, pewna była, że poprze ją Francja. W przeciwnym razie byłoby to szaleństwem, a Włosi w polityce rzadko popełniają szaleństwa.

Bainville oświadcza w zakończeniu, że podobne tłomaczenie stanowiska Italji nie pozbawione jest wartości — Wersja ta jest na tyle prawdopodobną, że wydaje się bardzo bliska rzeczywistości. W każdym razie należy wyciągnąć z tego wszystkiego wniosek, że nie przypisując nawet specjalnej wagi owej dacie 1935 roku, okazuje się, iż obecnie **już zachodzą pewne zmiany w Europie, że narody zajmują nowe stanowiska i szykują się do stawienia czoła możliwym wypadkom, i że zmiany te,** jak zresztą należało się tego spodziewać, mają miejsce jednocześnie z ewakuacją lewego brzegu Renu, z wyzwoleniem Niemiec i wyrzeczeniem się zasadniczych gwarancyj pokoju, opartych na poszanowaniu traktatów z roku 1919.

POŻAR WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW SANITARNYCH

tuż przed inspekcją kontrolera.

TORUŃ, 6.6. — O godzinie 1 min. 30 w nocy wybuchł tutaj olbrzymi pożar w wojskowych zakładach sanitarnych, mieszczących się w pobliżu dworca kolejowego miejskiego. Płomienie wybuchły z taką siłą, że wszelkie wysiłki straży pożarnej okazały się daremne. Olbrzymia łuna oświeciła całe miasto. Widać ją było w promieniu 40 kilometrów wokół.

Gdy toruńska straż pożarna nie mogła sobie z ugaszeniem ognia poradzić, zawezwano straże pożarne z okolicznych miejscowości, stanęły do pomocy wojskowe oddziały saperów i kolejarze. Pomimo to pożaru od dziś do godziny 9 rano ugasić nie zdołano.

Straty będą olbrzymie. Obliczają je na kilkanaście miljonów złotych.

W zakładach sanitarnych znajdowały się olbrzymie składy pościeli, bielizny, przyrządów sanitarnych wszelkiego rodzaju, instrumentów chirurgicznych, materjałów intendackich i taborowych.

Przy gaszeniu pożaru uległo ciężkiemu poparzeniu 17 żołnierzy.

Ogień strawił cztery ogromne budynki. Na miasto na szczęście płonie nie nie przerzuciły się, gdyż zakłady sanitarne stoją w odosobnieniu. Pożar uszkodził przewody elektryczne, tak, że w znacznej części miasta zgasło światło, które tylko oświecała łuna pożaru.

Olbrzymiemu temu pożarowi nadaje szczególnie sensacyjnego charakteru fakt, iż wczoraj pod wieczór, na kilka godzin przed wybuchem ognia, przybył do Torunia delegowany z departamentu sanitarnego Min. spraw wojskowych w Warszawie inspektor płk. Boczkowski, który miał przeprowadzić w toruńskich zakładach sanitarnych szczegółową inspekcję i kontrolę

Senat lewicowo-centrowy

obejmie władzę w Gdańsku.

GDAŃSK, 6.6. (PAT). Przed dwoma tygodniami rozbiły się ostatnie próby, mające na celu utworzenie nowego senatu wolnego miasta Gdańska, wobec czego w ostatnich dniach odbyły się pomiędzy reprezentantami socjal-demokratów i centrowców przy udziale obustronnych senatorów pertraktacje, które doprowadziły do porozumienia.

W związku z tem w dniu dzisiejszym przedstawiciele socjal-demokratów oświadczyli, że podejmują się inicjatywy utworzenia nowego senatu lewicowo-centrowego i w tym celu rozpoczęli petraktacje z centrum, z grupą urzędniczą i z grupą liberałów, które wchodzą ewentualnie w rachubę przy tworzeniu nowego senatu.

Organ socjal-demokratów „Danziger Volksstimme" omawiając powyższe pertraktacje zaznacza, że możliwie już w przyszłym tygodniu utworzony będzie nowy lewicowo-centrowy senat wolnego miasta. Wczoraj odbyło się zebranie funkcjonarjuszów partyjnych partji socjal-demokratycznej, która po ożywionej debacie wypowiedziała się za objęciem rządu wolnego miasta przez partję socjal-demokratyczną.

Panama futrzana w Łodzi

Miljonowe szkody skarbu państwa.

ŁÓDŹ, 6-6. Władze skarbowe w Łodzi wpadły na trop olbrzymiej afery przemytniczej, polegającej na nadużyciach przy imporcie futer.

Jedna z małych łódzkich firm spedycyjnych mimo zastoju w tej gałęzi przemysłu rozwijała się pomyślnie, wykazując duże dochody. Władze zainteresowały się spedytorem i stwierdziły, że ciągnie on duże zyski ze sprowadzania wielkich ilości futer z Niemiec.

Okazało się, że firma ta umiała na jedno pozwolenie na przywóz futer sprowadzić 10-krotnie większy transport, niż to wskazywało zezwolenie. Zamiast 1000 kg. futer sprowadzano 10.000 kg.

Za tak „delikatną robotę" firma spedycyjna pobierała specjalne honorarjum przemytnicze w wysokości jednego dolara od przemyconego kilograma.

Jak się zdaje, tranzakcje te datują się od chwili rozpoczęcia wojny celnej z Niemcami, co ze swej strony przyczyniło się również do utrudnienia stanowiska Polski wobec niemieckiego przemysłu futrzanego.

Wskutek oszukańczych machinacyj przemytniczych skarb państwa poniósł straty, idące w olbrzymie miljonowe sumy.

Władze przeprowadzają obecnie badanie, celem stwierdzenia ilości przemyconych futer.

Zapasy w cyrku sportowym.

Langer pokonał Szmidta.

Wczoraj w cyrku sportowym w Sosnowcu w pierwszej parze walczyli Stibor (Chorwacja) z mistrzem Niemiec Luppą. Była to walka decydująca. Trwała ona przeszło godzinę i w walce na punkty, gdy Stibor górował już nad Luppą o 2 punkty, Luppa ostatecznie pokonał Stibora, kładąc go na obie łopatki.

Drugą parę stanowili dwaj mistrzowie świata Garkowienko i Michaelis. Walka ta w pierwszem spotkaniu nie dała rezultatu.

Sensacją wieczoru była walka sosnowieczanina Langera ze Szmidtem. Langer walczył bardzo spokojnie i w 16 minucie pokonał Szmidta. Langerowi urządziła publiczność owacje.

„Manewry wojenne"

DZIECI W SOWIETACH.

RYGA, 6-6. „Komunist" donosi: Pod Charkowem rozpoczęły się manewry wojenne komunistycznej organizacji dzieci „Pionier". W manewrach bierze udział 4 tysiące uczniów szkół średnich. Manewry odbywają się pod kierownictwem oficerów armji czerwonej oraz członków „Awiachimu". Pismo zaznacza, że zadaniem manewrów jest skontrolować dyscyplinę i zdolność bojową „pionierów", gdyż dzieci sowieckie powinny być każdej chwili gotowe, aby w razie potrzeby stanąć w obronie ZSSR. Analogiczne manewry mają również odbyć się w szeregu innych miast.

Masowe zatrucie

ŻOŁNIERZY W LIDZIE.

WILNO, 6-6. Z Lidy donoszą o tajemniczym wypadku masowego zatrucia żołnierzy z tamtejszego pułku. Po spożyciu obiadu, nagle kilkunastu żołnierzy zasłabło przy objawach otrucia. Liczba chorych zwiększała się z chwili na chwilę i mimo wszelkich środków zaradczych doszła 70 żołnierzy.

Ofenzywa Afrydów

NA PESHAWAR.

LONDYN, 6-6. „Times" donosi z Peshawaru o wzmożeniu się ruchu powstańczego oraz o ofenzywie przedsięwziętej przeciwko miastu przez wojowniczy szczep Afrydów. Liczebność napastników jest oceniana od 7 do 14 tysięcy ludzi. Przedwczoraj aeroplany angielskie rzucały bomby na obóz powstańców, zaś oddziały kawalerji, piechoty i artylerji obsadziły drogi, prowadzące do Bary. Wezwano również posiłki w postaci brygady kawalerji stacjonowanej w Hisalpur. Według korespondenta, władze angielskie zdołały opanować położenie, jakkolwiek przez czas jakiś sytuacja była groźna i miasto mogło łatwo wpaść w ręce powstańców. Pierwsze oddziały Afrydów opanowały już nawet przedmieście Peshawaru, skąd zostały wyparte po zaciętych walkach.

PESHAWAR, 6-6. (Pat.) Posuwanie się oddziałów szczepu Afrydów na Peshawar zostało szybko wstrzymane. Dla utrudnienia pościgu powstańcy pokopali doły na drogach i w wielu miejscach ścięli przydrożne drzewa, zwalając je na drogi. Samoloty zaatakowały znaczne grupy cofających się zadając im poważne straty. Oddziały wojskowe rozpoczęły walkę z poszczególnemi grupami przeciwników, lecz warunki terenowe ogromnie utrudniają ich akcję.

Chińska armja rządowa

ZAGROŻONA PRZEZ ARMJĘ PÓŁNOCNĄ.

LONDYN, 6-6. Donoszą z Pekinu, że miasto Tsinanfu, główny punkt pół wyspu Szantuńskiego, jest zagrożone przez wojska północne. Centralny rząd chiński koncentruje posiłki w pobliżu miast celem przełamania natarcia armji północnej. Wojska rządowe zerwały mosty na rzece Żółtej w pobliżu Tsinanfu. Tem niemniej oddziały wojsk północnych zdołały przejść wpław przez rzekę.

Wkroczenie armji północnej do Tsinanfu oczekiwane jest lada dzień. Wśród ludności panuje panika. Wielu mieszkańców opuszcza w popłochu miasto. Przedstawiciele mocarstw obcych zażądali zarówno od dowództwa wojsk rządowych, jak i wojsk północnych ochrony cudzoziemców w Tsinanfu.

Tajemniczy mord

W CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA, 6.6. Nocy dzisiejszej zaalarmowano policję, iż w mieszkaniu przy ul. Dobrej Nr. 4 leżą zwłoki zamordowanej w tajemniczy sposób 60-letniej Aleksandry Rutkowskiej, wdowy po właścicielu giserni i właścicielki wyżej wymienionego domu.

Jak wynika z pierwszego śledztwa przeprowadzonego przez częstochowską policję śledczą, zwłoki leżały na podłodze w kałuży krwi. Na głowie denatki stwierdzono kilka tłuczonych ran, od których nastąpił zgon. Według przypuszczeń — Rutkowska padła ofiarą mordu rabunkowego. Dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić, co padło łupem zbrodniarzy. Energiczne śledztwo w toku.

Niezwykły powód

SAMOBÓJSTWA STOLARZA.

POZNAŃ, 6.6. Wczoraj odebrał sobie życie, rzuciwszy się pod koła pociągu pod Poznaniem, Aleksy Pszeniczny, stolarz z zawodu.

Powodem rozpaczliwego kroku było to, że Pszeniczny zobowiązał się wykonać jednemu z klijentów meble w oznaczonym terminie, a na wypadek niedotrzymania terminu miał zrzec się urządzenia swego warsztatu na rzecz zamawiającego.

Ponieważ istotnie dotrzymanie terminu okazało się niemożliwe, a zamawiający z całą bezwzględnością domagał się wypełnienia warunków umowy, wobec tego Pszeniczny, nie znajdując innego wyjścia z sytuacji — postanowił popełnić samobójstwo.

PODMINOWANIE ARMJI SOWIECKIEJ

opozycyjnemi nasrojami kolektywizowanej wsi rosyjskiej.

W życiu politycznem Sowietów zaznaczają się coraz groźniejsze tarcia i wyłaniają się coraz to nawe prądy opozycyjne, zmierzające do zniesienia dyktatury doświadczonego i przebiegłego w taktyce Stalina. Udało się mu poskromić opozycję Trockiego, zmusić w parę lat później do publicznej „skruchy" przywódców opozycji prawicowej Rykowa, Bucharina i innych, ostatnio zaś zakończyć porachunki z ostrą opozycją w czerwonych związkach zawodowych, które są po partji komunistycznej najbardziej wpływową organizacją w życiu sowieckiem.

Pomimo tych pozornych sukcesów Stalina i optymistycznych zapewnień o zwycięstwie nad opozycją, sytuacja polityczna w Sowietach pozostaje nadal naprężona. Przyczynił się do tego nowy wielce charakterystyczny moment, którego nie było w poprzednich przesileniach, opanowanych przez Stalina. Ten nowy moment polega na tem, że **do walk wewnętrznych została wciągnięta armja czerwona**, która dotychczas była właściwie mówiąc, jedyną podstawą i podporą ustroju sowieckiego. Nikt już w Moskwie nie ukrywa, że **pomiędzy Stalinem, a generalissimusem sowieckim Woroszyłowem powstał uciążliwy i brzemienny w swych skutkach zatarg na tle politycznem.** Przyczyna tego zatargu tkwi w nieoględnej polityce Stalina, zmierzającej jak się sam wyraził do zniszczenia „kułaków" i wogóle gospodarstw indywidualnych, które powinny być zreorganizowane na zasadach kolektywizacji t. zn. uspołecznienia wszystkich środków produkcji.

Nowa rewolucja agrarna, rozpoczęta przez Stalina, spowodowała niebywały wzrost nastrojów przeciwsowieckich wśród włościan, a ponieważ władze sowieckie nie ograniczyły się do niszczenia zamożnej części włościaństwa, lecz rozciągnęły kolektywizację i wywłaszczenie również na mało zamożnych włościan, efekt polityczny nowego pomysłu Stalina był nieoczekiwany. Ze wszystkich stron rozległego państwa zaczęły napływać alarmujące wiadomości o wrzeniach, a nawet krwawych rozruchach. Kolektywizacja rolnictwa doprowadziła ludność do rozpaczy, gdyż zniszczyła całkowicie wszelkie możliwości egzystencji miljonowych rzesz włościan. Ogólnej konfiskacie i wywłaszczeniu uległa nietylko ziemia włościańska, lecz i budynki gospodarcze, chaty, inwentarz oraz przedmioty domowego użytku jak: poduszki, naczynia itd.

Pod wpływem symptomów, nie dobrego dla komunizmu nie zwiastujących, Stalin rozpoczął odwrót i wydał nowe rozporządzenie o złagodzenie kolektywizacji. Było jednakże zapóźno, gdyż **rozpętane żywioły mętów komunistycznych zasmakowawszy w legalizowanym rabunku odmówiły posłuszeństwa dyktatorowi, by w dalszym ciągu pod płaszczykiem kolektywizacji rabować ludność wiejską.**

W tych warunkach niebezpieczne nastroje przeciwsowieckie przerzuciły się do armji czerwonej, składającej się, pomimo przestrzegania zasady t. zw. klasowej w 80 pr. z synów włościańskich.

Ogólnie wiadomo, że całkowicie izolować armję od nastrojów i sytuacyj panującej w kraju nie można. Dlatego też pomimo szczególnej opieki, jaką roztoczyły władze sowieckie nad armją, gangrena politycznego rozkładu przenikła w jej szeregi i zachwiała wiernością bagnetów, na których opiera się Stalin. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdujemy w przemówieniach wyższych dygnitarzy wojskowych armji sowieckiej na konferencji wojskowych jaczejek komunistycznych w Charkowie.

Na wymienionej konferencji główny komisarz polityczny armji sowieckiej Hamarnik oświadczył, iż główną podstawą zdolności bojowej **wojska jest nie tyle uzbrojenie, jak jego pewność polityczna, która ostatnio została zachwiana przez żywioły opozycyjne. Jeszcze** bardziej otwarcie wypowiedział się na tejże konferencji dowódca ukraińskiego okręgu wojennego Jakir, który podkreślił, iż w armji daje się zauważyć ostatnio niezadowolenie i ostra krytyka rządu z powodu trudności aprowizacyjnych. Rozluźnienie w armji znalazło swój wyraz również w tej okoliczności, że żołnierze, jak oświadczył Jakir, zupełnie przestali pilnować swej broni, a zamiast odbywania ćwiczeń urządzają wiece, na których krytykują politykę partji komunistycznej.

Na tem właśnie tle doszło **do ostrego konfliktu pomiędzy Woroszyłowem a Stalinem.** Generalissimus sowiecki, przewidując groźne niebezpieczeństwo, wynikające z politycznej demoralizacji armji sowieckiej, żąda zmiany kursu politycznego. Czy i z tego konfliktu Stalin wyjdzie zwycięzcą, pokaże najbliższa przyszłość. W każdym razie wciągnięcie armji sowieckiej do walk politycznych stanowi brzemienny w swych skutkach moment obecnego przesilenia w Sowietach.

Do świata cywilizowanego

odwołuje się gnębiona ludność polska Litwy.

Po znanych ekscesach antypolskich w Kownie zjednoczone organizacje polskie na Litwie wydały odezwę protestacyjną do której ogłoszenia w miejscowej prasie polskiej cenzura litewska nie dopuściła. Polskie towarzystwa i instytucje stwierdzają, co następuje:

Dnia 23 maja 1930 roku o godz. 5 pop. miał miejsce w Kownie wiec uliczny, o czem podawała i urzędówka litewska, na którym wygłoszono mowy i wznoszono okrzyki, podburzające przeciwko ludności polskiej w Litwie i nawołujące do zemsty na tej ludności za zajścia w Dmitrówce. W mowach żądano zamknięcia polskich instytucyj i organizacyj, usunięcia polskiego języka z kościołów i t. p. Działo się to w obliczu władz bezpieczeństwa publicznego.

Grupa demonstrantów oddzieliła się od przysłuchującego się wiecowi tłumu i przybyła pod gmach Gabinetu Ministrów, gdzie powtórzyła te same hasła i żądania wobec członków Gabinetu Ministrów, którzy wyszli przed gmach.

W pewnej chwili wśród demonstrantów padło hasło do rozbijania polskich instytucyj i cząstka ich ruszyła dalej ul. Donelajtisa w kierunku ulicy Orzeszkowej. Organy bezpieczeństwa nie zareagowały.

Grupie wyrostków i studentów, złożonej z około 50 osób, zmierzającej w stronę ulicy Orzeszkowej, nie przeszkodził stojący w pobliżu kordon policji, pomimo, że od kordonu tego przechodzący współpracownik Tow. „Pochodnia" zażądał tego, wręcz oświadczając policji, że **banda zdąża do demolowania siedziby polskich instytucyj społecznych** przy ul. Orzeszkowej nr. 10. To też napastnicy, nie hamowani przez nikogo, zniszczyli okna, firanki i rolety od frontu wzmiankowanego gmachu, **zasypując lokale szkłem i kamieniami, bijąc i zrywając urządzenia korytarzowe, jak: skrzynki, nadpisy i szyldy.** Telefony na Orzeszkowej 12 podczas napadu nie działały.

Banda udała się dalej pod gmach gimnazjum polskiego przy ul. Leśnej mieszczący się o kilka domów od Centrali policji kryminalnej. Pomimo że administracja gimnazjalna zawiadomiła uprzednio telefonicznie III rewir policyjny o grożącem niebezpieczeństwie wybito szyby na I i II piętrze, przerywając tem samem egzamin maturalny jaki tam się odbywał w obecności przedstawiciela Ministerstwa oświaty o czem został sporządzony odpowiedni protokół. Nie dość tego, **kilkunastu napastników wdarło się do wnętrza gimnazjum, gdzie został napadnięty dyrektor, stający w obronie swej instytucji, kamieniem ugodzony egzaminowany uczeń przy tablicy**, zaś innym uczniom pozrywano ich znaczki jubileuszu gimnazjalnego. Jedynie dzięki wielkiemu taktowi i spokojowi dyrektora polskiego gimnazjum, Abramowicza, nie doszło do większych wypadków, potrafił on bowiem powstrzymać uczniów gimnazjum swego od reagowania.

Gmach Polskiego Banku drobnego kredytu przy ulicy Kiejstuta 29, pomimo prób dobrania się demonstrantów do wnętrza, uniknął napadu dzięki zamknięciu wejścia i dzięki skierowaniu głównej uwagi tłumu na nowopowstałą polską księgarnię w tym że lokalu, pod firmą „Stella". Księgarnia po wybiciu dużej witryny została doszczętnie zniszczona.

Po wypadku tak Prezydjum Towarzystwa „Pochodnia", jakoteż Dyrekcja Polskiego Gimnazjum kilkakrotnie zwracały się do III rewiru policji z żądaniem przybycia dla sporządzenia protokółu. **Od godz. 6-ej do 8 pół policja nie przybyła, zaś naczelnik policji miasta Kowna oświadczył telefonicznie prezydjum „Pochodni", że podobne protokóły nie są przewidziane i sporządzone nie zostaną i oświadczył, że towarzystwo może to uczynić samo, pociągając do podpisu dowolnych świadków.**

Policja zażądała od dyrekcji gimnazjum polskiego, by w ciągu nocy okna zostały wstawione. Takie żądanie otrzymała też administracja domu przy ul. Orzeszkowej 12.

W godzinach późniejszych w rozmaitych miejscach miasta młodzież polska była napadnięta i obita przez opryszków ulicznych.

Polskie organizacje społeczne protestują wobec wszystkiego co najniewinniej spotkało polskie społeczeństwo w Litwie z dnia 23 maja, krzywdząc je materjalnie, a przedewszystkiem moralnie przez stwarzanie z polskiego elementu objektu pogromowego, ofiary bezkarności i wyuzdania politycznego.

Nie widząc bezpieczeństwa ze strony władz państwowych odwołują się do opinji cywilizowanego świata, w hasłach humanitarnych którego tkwią podstawy wolności i bezpieczeństwa państwa litewskiego, a z niem i wszystkich jego obywateli bez różnicy narodowości i wyznania.

Następują podpisy 28 polskich stowarzyszeń i organizacyj na Litwie.

Współczesny Belgrad.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Stolica Jugosławji żyje już od szeregu miesięcy pod znakiem gorączkowych przygotowań do ogólnosłowiańskiego zlotu Sokołów. Już za kilka tygodni do pięknego Belgradu napływać zaczną ze wszystkich niemal państw słowiańskich liczne delegacje sokole, by wziąć czynny udział w zlocie, który przez Sokołów jugosłowiańskich z niezwykłą sumiennością został przygotowany.

Belgrad dzisiejszy w niczem już prawie nie przypomina Belgradu przedwojennego. Miasto rozwija się w tak szybkiem tempie, że czasami wystarczy już kilkutygodniowa nieobecność w mieście, by po powrocie nie poznać całych dzielnic. Ostatnio utworzony został t. zw. Wielki Belgrad przez połączenie właściwej stolicy z bezpośrednio z nią sąsiadującemi miastami Panczewo i Zemunem.

O szybkiem rozwoju Belgradu świadczy wymowny fakt, iż w ciągu jedynie tylko ubiegłego roku wybrukowano w stolicy Jugosławji 88 nowych ulic, ana 78 ulicach ułożono trotuary. Prace brukarskie wykonano w ten sposób w ciągu jednego roku na długości 19 kilometrów i na powierzchni 170.500 metrów kwadratowych. Na publicznych placach założono szereg skwerów, park miejski rozszerzono i upiększono. Komunikacja tramwajowa nie odpowiada już potrzebom mieszkańców Belgradu, dlatego też trzeba było w roku ubiegłym zaprowadzić w stolicy Jugosławji stałą komunikację autobusową.

Pod względem gospodarczym Belgrad odgrywa rolę poważnego ośrodka importowego. W ciągu ostatnich pięciu lat wartość importu do Belgradu wynosiła 330 — 400 miljonów dynarów. Z Belgradu importowane towary rozchodzą się po całym kraju za pośrednictwem licznych, dobrze naogół prosperujących firm handlowych. O znakomitym rozwoju handlu belgradzkiego świadczy wymowne fakt, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat powstało w Belgradzie około 5000 nowych firm handlowych. W kołach handlowych Belgradu powstał ostatnio projekt zorganizowania w stolicy targów międzynarodowych. Kiedy projekt ten zostanie zrealizowany, narazie jeszcze niewiadomo.

Życie w Belgradzie jest niezwykle ciekawe, zwłaszcza dla obserwatora zagranicznego, który ze specjalnem zainteresowaniem śledzi wszelkie przejawy wpływów wschodnich w naogół europejskich i nowoczesnych obyczajach tutejszej ludności. Uczestnicy zlotu sokolskiego odniosą też niewątpliwie z Belgradu niezapomniane wrażenia.

V — cz

Nie będzie wyborów

DO SEJMU?

Jak słychać, w ostatnich dniach został rozesłany do starostów kwestjonarjusz, zawierający dwa następujące pytania:

1) **Jak ludność odniosłaby się do rozwiązania Sejmu?**

2) **Jak odniosłaby się ludność do nierozpisywania nowych wyborów?**

W kołach politycznych zaczynają się coraz bardziej liczyć z bliską ewentualnością rozwiązania Sejmu. Powszechna jest opinja, że obecny **Sejm już się nie zbierze. Jako** ew. termin rozwiązania Sejmu wskazują dzień 18 czerwca, tj. ten dzień, w którym zgodnie z żądaniem senatorów powinna być zwołana nadzwyczajna sesja Senatu.

Kwestjonarjusz, rozesłany do starostów, dowodzi ponadto, że **Rząd ma zamiar rządzić wogóle bez udziału parlamentu.**

Wiadomość powyższą musimy jednak przyjąć z pewnem zastrzeżeniem i oczekiwać na wyjaśnienie ze strony miarodajnej.

Dumping sowiecki

NA RYNKACH MIĘDZYNARODOWYCH.

Włoskie sfery gospodarcze śledzą bacznie rozwój akcji dumpingowej sowieckiej na rynkach międzynarodowych, przewidując, że i przemysł włoski, narazie nie dotknięty dumpingiem sowieckim, może być narażony na ewentualną konkurencję sowiecką. Przemysłowcy wskazują na fakt, że Węgry, Finlandja, Polska i Austrja odczuwają skutki dumpingu w dziedzinie przemysłu tkackiego i drzewnego. Szwecja musi się bronić przed konkurencją nielojalną ze strony sowieckiego przemysłu zapałczanego, który konkuruje z nią na wszystkich rynkach, a obecnie i Belgja stała się przedmiotem ofensywy dumpingowej. Ofensywa ta ma na celu zdezorganizowanie rynków oraz powiększenie bezrobocia i tak już dającego się we znaki w niektórych krajach europejskich.

Cerkiew zamieniona

NA WIĘZIENIE SOWIECKIE.

Z polecenia centralnego urzędu G. P. U. w mieście Włodzimierzu nad Klaźmą przerobiono sobór prawosławny na więzienie.

W cerkwi tej, mogącej pomieścić zaledwie 1000 osób, przebywa obecnie około 3 tysięcy mieszkańców, wśród których panują choroby, dziesiątkujące nieszczęśliwych **więźniów.**

SZKOŁA I MŁODZIEŻ.

W samorządzie szkolnym.

Otrzymujemy następujące uwagi: Nowoczesne szkolnictwo polskie w swej wewnętrznej strukturze wygląda zupełnie inaczej, niż to było za czasów, gdy starsze pokolenie chodziło do szkoły. Poza innym poziomem naukowym wysoko postawiono sprawy wychowania obywatela. Samorząd szkolny uczniowski jako przygotowanie do życia rozbudowuje się coraz żywiej i mocniej.

Rzeczy te skrystalizowały się dość interesująco na terenie seminarjów nauczycielskich.

W seminarjum męskiem w Sosnowcu każda klasa stanowi osobną gminę szkolną, każda klasa ma własną radę gminną, której zadaniem dbać o stronę materjalną i moralną współkolegów. Z rad gminnych wyłania się sejmik szkolny, jako instytucja nadrzędna, reprezentacyjna nazewnątrz. Sejmik szkolny urządza uroczystości, obchody, gromadzi fundusze na rożne cele szkolne, nakłada podatki na gminy. Każda gmina płacić musi podatek po dwa grosze od głowy na Czerwony Krzyż i skutkiem tego zakład jest członkiem Czerwonego Krzyża, po 2 grosze na Ligę obrony powietrznej państwa, po 2 grosze na Ligę morską i rzeczną, na czytelnię, gdzie są wszystkie ważniejsze pisma krajowe. Sejmik szkolny ufundował w roku ubiegłym sztandar, a czysty dochód ze sztandaru w sumie około 3.000 zł. przeznaczył na budowę nowego gmachu szkoły ćwiczeń dla dzieci. Budynek dwupiętrowy przy współdziałaniu młodzieży stoi obecnie gotowy.

Tenże sejmik szkolny dba i o wycieczki szkolne, kolonje letnie i t. p.

Każdy Sylwester przynosi sejmikowi szkolnemu około 700 zł. dochodu. Pieniądze te odkłada się do funduszu żelaznego na wycieczki świeżo wyszłych maturzystów nad Bałtyk celem propagandy morza polskiego. Fundusz ten wynosi dziś około 4.000 zł. Maturzyści otrzymują pożyczki z tego funduszu i wyjeżdżają nad morze polskie. W tej chwili 30 abiturjentów wróciło z nad morza. Zwiedzili oni Gdańsk, Gdynię, Hel, Puck, Warszawę, poznali wielką połać kraju i bogatsi w doświadczenie życiowe pójdą śmiało w świat.

Ażeby przystosować przyszłych nauczycieli do życia, urządza sejmik szkolny kursy oświatowe — oświaty pozaszkolnej, uczy prowadzenia spółdzielni, sklepów kas Stefczyka, prowadzenia kolonij letnich, bywa na posiedzeniach sejmiku będzińskiego budżetowych i przysłuchuje się, jak to powiat radzi o swoich sprawach, bywa na posiedzeniach rad miejskich. Członkowie Sejmiku będzińskiego miewają wykłady doraźne dla uczniów seminarjum o sprawach samorządu gminnego i powiatowego.

Sejmik szkolny prowadzi straż ogniową i ma własne aparaty strażackie. Straż stoi pod opieką zarządu okręgowego, przechodzi corocznie ośmiodniowy kurs przy udziale wojewódzkiego i powiatowego instruktora straży ogniowej i otrzymuje dyplomy na instruktorów straży ogniowych.

Zadaniem sejmiku szkolnego jest przeszkolić wszystkich swoich członków w przysposobieniu wojskowem. Z podatków nałożonych przez sejmik szkolny popiera się kółka naukowe, zaopatruje w dzieła źródłowe, daje zapomogi, popiera sztukę i t. p.

Nie kto inny a ci chłopcy z niebogatej sfery przyczynili się walnie, że w Sosnowcu powstała nowozbudowana pierwsza szkoła z płaskim dachem, gdzie dzieci małe mogą używać się na wolnem powietrzu i to na dachu mogą w dni ciepłe leżakować, gdzie odbywać się będą koncerty i zabawy. Ci sami chłopcy prowadzą skrupulatnie stację meteorologiczną i stoją w kontakcie z Pimem w Warszawie.

Przytaczamy te rzeczy dlatego, że starsze pokolenie mało wie, co się wewnątrz obecnej polskiej szkoły robi. Ten system pracy obywatelskiej ogarnął już nie dziesiątki a setki szkół średnich w kraju, i to powinno o pocieszającem.

Polska szkoła idzie ku lepszemu.

M.

Zamiast doraźnych zasiłków

praca i obiady dla bezrobotnych w Sosnowcu.

W związku z wstrzymaniem akcji doraźnej dla bezrobotnych przez województwo, samorządy Zagłębia uruchamiają obecnie różne roboty miejskie celem zatrudnienia jaknajwiększej rzeszy bezrobotnych.

Jak już donosiliśmy, w tych dniach bawił radca wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej, p. Rejowski, który konferował z p. starostą Boxą w sprawie walki z bezrobociem na terenie naszego powiatu.

Kwestja ta była omawiana również na onegdajszem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca. Na posiedzeniu tem postanowiono zatrudnić w Sosnowcu jaknajwięcej bezrobotnych przy robotach miejskich.

Angażowanie do pracy rozpocznie się zaraz po Zielonych Świętach i stopniowo w ciągu czerwca b. r. Magistrat da pracę, za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, 400 bezrobotnym. Roboty prowadzone będą na dwie zmiany dziennie po 6 godzin. Wynagrodzenie dla mężczyzn za przepracowaną dniówkę wynosić będzie 5 zł.

Poza przyjmowaniem bezrobotnych do pracy Magistrat organizuje również akcję dożywiania. Wydawane będą kupony, za okazaniem których bezrobotni będą otrzymywać obiady z kuchni chrześcijańskiego Tow. dobroczynności w Sosnowcu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 Sobota	Dziś Roberta Op.
	Jutro Zesł. Ducha Sw.
	Wschód słońca 3 m. 18.
	Zachód „ 19 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „W noc po zdradzie".

Kino „Palace" — „Gwiaździsta eskadra".

Kino „Czary" — „Złote piekło".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

SOBOTA 7 CZERWCA.

11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat teatru Polskiego. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.55 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). — 17.30 Audycja dla młodzieży: „Przejażdżka po Wiśle" pióra B. Dąbrowskiego (P. R. Kraków). — 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy). — 19.15 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.30 Kazimierz Rutkowski artysta - malarz: „Krajobraz w malarstwie polskiem". — 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. — 20.00 Transmisja z teatru Polskiego w Katowicach. Otwarcie uroczystości Moniuszkowskich. Przemówienia oraz koncert. W programie: Litanja Ostrobramska i Sonety Krymskie. — 22.00 C. Jellenta wygłosi felieton p. t. „O śpiewie ptaków i ludzi" (P. R. Warszawa). — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 22.25 Nadprogram. — 23.00 Muzyka lekka.

× **OSOBISTE.** Karol Czałczyński, sędzia sądu powiatowego w Warszawie uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie tytuł doktora praw za pracę naukową pt. „Policja seryjna polskich sądów powszechnych".

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ** wzywa wszystkie siostry P. C. K. będące w ewidencji niniejszego oddziału do stawienia się w P. C. K. w dniu 7 bm. o godz. 4 popol. w sprawach służbowych.

× **WIELKIE ZABAWY NA RZECZ P. C. K.** Na dochód Polskiego Czerwonego Krzyża odbędą się trzy wielkie zabawy, przy nicone mnóstwem ciekawych niespodzianek i atrakcyj. Jedna zabawa odbędzie się w niedzielę 8 bm. w lasku sosnowieckim, a dwie w Gołonogu obok stacji w niedzielę i poniedziałek.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota dnia 7 bm. — Inauguracyjny koncert. o godz. 20.00.

Niedziela dnia 8 bm. — „Straszny Dwór" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 8 bm. — „Flis" i „Verbum nobile" o godz. 20.

Poniedziałek dnia 9 bm. — „Halka" o godz. 15.30.

Poniedziałek dnia 9 bm. — Wielki Ludowy koncert Moniuszki o godz. 20.

Wtorek dnia 10 bm. — „Flis i Verbum nobile". o godz. 20.

× **RESKRYPT O KSIĘŻACH PREFEKTACH.** Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z 20 marca rb. Nr. 2-29506-29 wyjaśnia, że jest skłonne interpretować art. 107 ustawy z dnia 9 października r. 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924), mówiący o złożeniu deklaracji o oddaniu się nauczycieli do dyspozycji ministra W. R. i O. P. w terminie po 1 stycznia 1921 r. liberalnie w odniesieniu do księży prefektów z powodu ważnych okoliczności, które uniemożliwiły im złożenie tej deklaracji w terminie właściwym. Wobec powyższego Ministerstwo W. R. i O. P. oznajmia, że indywidualnie wnoszone prośby księży prefektów, nauczycieli religji o zaliczenie czasu poprzedniej służby nauczycielskiej zaborczej i pracy w polskiej szkole prywatnej na podstawie powołanego art. 107 do wymiaru uposażenia, będą życzliwie rozpatrywane i w miarę faktycznych okoliczności pomyślnie załatwiane.

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** Dnia 9 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz kolonij letnich dla niezamożnej młodzieży państwowego gimnazjum im. Em. Plater szkoły handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi i państwowego gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu.

× **ZLOT HUFCA HARCERSKIEGO.** W dniach 8 i 9 bm. odbędzie się obok wsi Stare Maczki pierwszy zlot hufca strzemieszyckiego Z. H. P. W programie zlotu przewidziano wiele ciekawych atrakcyj, jak: zawody lekkoatletyczne, bieg harcerski z przeszkodami, wieczorne ognisko harcerskie, popisy drużyn. Wśród przygotowywanych urządzeń obozowych zasługują na wyróżnienie: zegar obozowy, telefon, radjo, poczta itp. Na powyższy zlot serdecznie zaprasza wszystkich sympatyków harcerstwa komenda hufca strzemieszyckiego.

× **SOSNOWIECKIE TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE „ECHO"** bierze udział w ogólnośląskim zjeździe śpiewaczym i uroczystościach Moniuszkowskich w Katowicach. W związku z tem, zarząd Towarzystwa prosi wszystkich członków o przybycie w dniu 8 bm. punktualnie o godz. 7 rano na dworzec kolejowy w Sosnowcu, skąd nastąpi wyjazd do Katowic.

Z Izby przemysłowo-handl.

W SOSNOWCU.

Z dniem 1 czerwca rb. otwarta została w Radomiu ekspozytura biura Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu mająca na celu usprawnienie czynności wykonawczych biura Izby oraz ułatwienie kontaktu z Izbą radcom Izby, zamieszkałym na terenach bardziej odległych od siedziby Izby w Sosnowcu. Otwarcie nastąpiło na podstawie uchwały ostatniego walnego zgromadzenia.

Dnia 24 bm. odbędzie się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu posiedzenie komisji szkolnictwa zawodowego w którem weźmie udział kurator okręgu szkolnego krakowskiego dr Kupczyński oraz szereg zaproszonych osobistości. Przedmiotem obrad będą potrzeby szkolnictwa zawodowego, a zwłaszcza handlowego i górniczego w okręgu Izby.

× **Z KOMISJI CENNIKOWEJ.** Dzisiaj o godz. 1 popol. w Magistracie sosnowieckim odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie obniżenia cen mięsa wieprzowego i słoniny, zaś we wtorek dnia 10 bm. w sprawie ustalenia cen mąki żytniej razowej i chleba.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M. BĘDZINA** odbędzie się w dniu 11 b. m. tj. w środę o godz. 20 według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu poprzedniego posiedzenia, trzecie czytanie wydatków i dochodów budżetu zwyczajnego na rok 1930-31; trzecie czytanie statutu o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych na rok 1930-31; drugie: trzecie czytanie wydatków i dochodów budżetu nadzwyczajnego na rok 1930-31: drugie i trzecie czytanie statutu podatku inwestycyjnego na rok 1930-31; wybór dwóch przedstawicieli Rady miejskiej do obrony budżetu w województwie; wybór 2 przedstawicieli miasta i 2 zastępców do komisji poboru koni i wozów.

× **ZABAWA W ŁAGISZY.** Ochotnicza straż pożarna w Łagiszy urządzi w dniu 8 bm. od godz. 13 w lesie państwowym w Łagiszy, w pobliżu toru kolejowego wielką zabawę ludową, z której dochód użyty będzie na budowę remizy pożarnej. Niewątpliwie znaczna część mieszkańców miejscowych, jakoteż miast Zagłębia, a w szczególności wycieczki różnych organizacyj, pragnąc spędzić kilka chwil na świeżem powietrzu w wesołej atmosferze zabawy, projekt ten powita z zadowoleniem i obecnością swą przyczyni się do jej powodzenia.

× **WYCIECZKA SOKOŁÓW DO MACZEK.** W czasie Zielonych Świąt urządzona zostaje wycieczka sokołów z całego Okręgu Zagłębia do Maczek, na którą między innemi wyjeżdżają drużyny męska i żeńska Sokoła w Czeladzi.

× **O KORT TENISOWY W CZELADZI.** Miłośnicy sportu tenisowego w Czeladzi, a zwłaszcza młodzież żalą się, że jedyny kort tenisowy w parku miejskim, dostępny dla wszystkich, od szeregu już tygodni znajduje się w przebudowie prowadzonej przez Magistrat, a zatem niemożliwy do użytku. Z tego powodu sportowcy pozbawieni są możności uprawiania tego rodzaju sportu. Jak już zaznaczyliśmy, przebudowa kortu trwa już od kilku tygodni, co przy ciągłej pracy mogłoby być wykonane w ciągu jednego tygodnia, jest więc rzeczą niewytłomaczoną, z jakich powodów Magistrat nie chce wykończyć budowy kortu i oddać go do użytku.

× **SPRAWA TARGOWICY W SOSNOWCU.** W tych dniach, jak już donosiliśmy, w Warszawie odbył się przetarg na dzierżawę targowicy miejskiej w Sosnowcu. Jak się dowiadujemy, złożone oferty zostały przekazane przez prezesa dyrekcji inż. Bienieckiego p. ministrowi komunikacji do jego decyzji. Decyzja zostanie prawdopodobnie zakomunikowana prezydentowi Wilknerowi w przyszłym tygodniu na audjencji u p. ministra.

× **DRUGA WYSTAWA OBRAZÓW.** W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 11 przed południem otwarta zostanie wystawa obrazów w Dąbrowie malarzy zamiejscowych i miejscowych. Komitet wykonawczy zaprasza wszystkich miłujących sztukę i piękno na otwarcie wystawy, która mieści się w dużej sali z górnem oświetleniem w gimnazjum męskiem przy ul. Łukasińskiego. Specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Przyspieszenie wakacyj

DLA DZIECI ZAGROŻONYCH GRUŹLICĄ.

Jak wykazały badania lekarskie, przeprowadzone w szkolach w roku szkolnym 1926-27, na 123.557 zbadanych dzieci 45.710, czyli niemal 40 proc. jest wycieńczonych, posiada powiększone gruczoły chłonne lub jest zagrożonych gruźlicą.

Doceniając znaczenie kolonij letnich dla młodzieży, Ministerstwo oświaty poleciło zwalniać na ferje letnie wszystkie dzieci zakwalifikowane na kolonje w pierwszym sezonie wakacyjnym już od 4 bm. Zarządzenie powyższe dotyczy zarówno młodzieży szkół powszechnych, jak i wszelkiego typu szkół średnich.

Żałować tylko należy, iż tak ważne zarządzenie otrzymały szkoły zbyt późno, skutkiem czego stracono niepotrzebnie conajmniej dwa tygodnie i w najlepszym razie kolonje będą się mogły rozpocząć około 15 bm.

× **W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM ŻYD. TOW. SZKÓŁ ŚREDNICH** w Sosnowcu odbywał się w dniach 4 i 5 bm. ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem p. Zofji Idzikowskiej, dyrektorki gimnazjum państwowego w Częstochowie. Na 15 abiturjentek dopuszczonych do ustnego egzaminu, zdało 14, a mianowicie: R. Abrumczykówna, N. Bajtnerówna, E. Bajtnerówna, H. Bimkówna, L. Hamburgerówna, F. Lubelska, R. Monszajnówna, M. Pergrychtówna, R. Solnówna, R. Szemionówna, G. Szenbertżanka, H. Tencerówna, A. Zelikowiczówna, A. Zilberberżanka.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W bieżącym tygodniu tj. od dnia 2 do 6 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono 1387 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2 do zł. 2.53. Tendencja spokojna.

× **UPADEK Z DACHU.** Mieszkaniec wsi Bielowizna Jan Himmel, smarując dach jednego z domów w Ząbkowicach, spadł z wysokości 5 m., doznając uszkodzenia kręgosłupa. Przewieziono go na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

× **SPŁOSZENI ZŁODZIEJE KOLEJOWI.** Onegdaj między godziną 11 — 12 wieczorem na przestrzeni Gołonóg — Ząbkowice nieznani osobnicy wyrzucili z pociągu towarowego 29 wiązek żelaznej walcówki. Złodzieje spłoszeni przez służbę pociągu i patrol policyjny porzucili łup i zbiegli do pobliskiego lasu.

× **ZATRZYMANIE SZOPENFELDZIARKI.** Onegdaj do sklepu Grajcaru w Sosnowcu przyszła jakaś kobieta rzekomo w celu kupna jakiejś materji. Podczas przeglądania rozłożonych materjałów klijentka zręcznie ściągnęła sztukę jedwabiu, wartości 700 zł. Kradzież spostrzeżono w samą porę i odebrano od szopenfeldziarki skradziony jedwab, poczem oddano ją w ręce policji. Podczas rewizji przy złodziejce znaleziono inne materjały, pochodzące prawdopodobnie również z kradzieży. Po wylegitymowaniu zatrzymanej w urzędzie śledczym okazało się, że jest nią mieszkanka Częstochowy Józefa Bojko. Przekazano ją władzom sądowym.

Z bibljoteki im. Kołłątaja

W DĄBROWIE.

Otrzymaliśmy sprawozdanie z działalności bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie za 1929 r. Ze sprawozdania podajemy ważniejsze dane. A więc na 1 stycznia 1929 r. księgozbiór wynosił 4769 tomów, a na 1 stycznia rb. 5165 tomy. Dzieła naukowe stanowiły 37.3 proc. beletrystyka 47.9 proc., książki dla młodzieży 14.8 proc. Na 1 stycznia 1929 roku czytelników było 647, na 1 stycznia rb. 654, w tem mężczyzn 45.7 proc., kobiet 54.3 proc. W szczegółowej klasyfikacji młodzież stanowi 65.6 proc. czytelników.

Wpływy w okresie sprawozdawczym wynosiły 14.542 zł. Z opłat abonamentowych otrzymano 3438 zł., wpłaty członków wspierających i rzeczywistych wynosiły 2057 zł., subsydjum Magistratu 1300 zł.

W wydatkach na kupno książek wydano 1586 zł. Bilans na dzień 31 grudnia 1929 r. wykazał 7381 zł., a budżet na rok bieżący wynosi 12 tysięcy zł.!

STRUSIA POLITYKA OJCÓW MIASTA

ujawniła się na czwartkowem posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej.

Na trzeciem z kolei budżetowem posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej w ub. czwartek Rada przystąpiła do szczegółowej dyskusji nad budżetem.

DECERNAT W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Dział pierwszy budżetu (administracja ogólna) referował r. Rzadkiewicz. W dziale tym, między innemi, komisja skarbowa zaproponowała wstawienie sumy 10 tys. zł. na zaangażowanie eksperta oszczędnościowego, któryby przeprowadził reorganizację administracji magistrackiej po linji zmniejszenia kosztów.

Z kolei radny inż. Rzeczkowski z ramienia klubu B. B. zgłosił szereg wniosków oszczędnościowych, oraz wniosków, podwyższających pozycje, zdaniem klubu B. B., nierealne.

Z wniosków oszczędnościowych na uwagę zasługują: wniosek o skasowanie stanowiska sekretarza Rady miejskiej, ławnika - decernenta i zmniejszenie sumy ryczałtowej na wynagrodzenie pracowników miejskich o 12 i pół proc.

Również i r. inż. Rudzki w imieniu klubu porozumienia gospodarczego zgłosił podobne wnioski: też proponował skasowanie stanowisk sekretarza Rady i ławnika - decernenta, oraz zmniejszenia sumy ryczałtowej na wynagrodzenie pracowników do wysokości z ubiegłego roku 1928—29, to znaczy do 540 tys. zł., podczas gdy preliminarz budżetu na rok bieżący przewiduje sumę 610 tys. zł. Radny inż. Rudzki stwierdził z żalem, że wnioski klubu B. B., choć słuszne, mają charakter jedynie demonstracyjny, bo niby się zgłasza wnioski, ale za to na sali jest tylko trzech członków tego klubu, co zgóry przesądza, że wnioski nie uzyskają większości.

Niestety, tak było, a nawet gorzej, bo w głosowaniu, w czasie którego, oczywiście, wnioski upadły, z klubu B. B. pozostał jeden tylko wnioskodawca, mianowicie r. inż. Rzeczkowski.

W dyskusji podkreślono wybitnie niekonsekwentne stanowisko klubu B. B., który półtora roku temu w okresie powoływania na fotel prezydenta swego przedstawiciela dr-a Marczyńskiego nie tylko, że nie był przeciwny, jak obecnie, stanowisku jednego ławnika - decernenta, ale ne odwrót wprowadził do Magistratu drugiego ławnika - decernenta i przez pewien czas istniały aż dwa takie stanowiska, choć i za rządów dr-a Marczyńskiego oszczędność była ze wszechmiar wskazana.

W czasie głosowania nad wnioskami jeden tylko wniosek P. P. S. uzyskał większość, mianowicie wniosek o skreślenie 10 tys. zł. na eksperta oszczędnościowego.

Ostatecznie w dziale administracji ogólnej uchwalono wydatki w wysokości 892.242 zł.

ZATAJENIE DŁUGÓW.

Po uchwaleniu 29.900 zł. w dziale majątku komunalnego Rada przeszła do najciekawszej części budżetu, mianowicie do spłaty długów. W dziale tym przewidziana jest suma 1.029.005 zł. Po zreferowaniu tego działu przez r. Pola zabrał głos r. inż. Michael.

Mówca raz jeszcze stwierdził, że budżet jest nierealny. Budżet skonstruowany jest na nieobowiązujących rozmowach z przedstawicielami Banku Gospodarstwa Krajowego i na tej podstawie wpisano do preliminarza na spłatę długu ulenowskiego zaledwie 600 tys. zł., podczas gdy rzeczywista wysokość raty ulenowskiej wynosi 1.333.000 zł. Nie ujawniono długu wobec skarbu państwa za pobrany przez miasto państwowy podatek od nieruchomości w wysokości 904 tys. zł., nie znalazł się również w budżecie deficyt z roku 1928 — 29. Po ujawnieniu tych wszystkich zobowiązań deficyt w budżecie na rok bieżący wyniesie dużo więcej, niż 2 miljony złotych.

— Jeżeli pokażemy ludności deficyt w wysokości przeszło dwu miljonów złotych — mówił r. Michael — wtedy śmiesznie i jaskrawo uwypuklą się wszystkie zbyteczne wydatki na subwencje i subwencyjki, na synekury i posadki. Wtedy musiałoby się skończyć rozpanoszone żerowanie na funduszach miejskich. Ale panowie wolą zatajać stan finansowy miasta, panowie uprawiają strusią politykę chowania głowy w piasek, jakby nie chcieli widzieć, że dług z roku na rok rośnie i że obecnie jesteśmy winni Ulenowi około 18 milj. zł. i same tylko odsetki przy najniższym procencie, 8 proc., wynoszą około 1.600.000 zł. Polityka finansowa panów jest zarzynaniem miasta i przepowiadam panom, że ta zabawa źle się skończy.

Wywody r. Michaela wywołały duże wrażenie nawet wśród radnych socjalistów. Odpowiadał r. poseł Bień który, jak na nasze stosunki polityczne, trochę nieostrożnie oświadczył, coprawda na pół żartem, że obecnemu rządowi ta część Rady, którą reprezentuje r. Bień, nie chce spłacać długów.

Z klubu B. B. podchwycono to oświadczenie, dziękując radnemu i posłowi socjalistycznemu za szczerość.

W dyskusji nad poprawką r. Michaela, domagającą się ujawnienia rzeczywistego zadłużenia miasta, usiłowano zaciemnić istotny sens tej poprawki, zarzucając, że r. Michael nie wskazuje sposobu pokrycia tych zobowiązań. A przecież r. Michaelowi nie chodziło o całkowite spłacenie bieżących zobowiązań, bo się to nie da zrobić z Radą, która unika oszczędności, ale o ujawnienie długów i wykazanie deficytu, iżby ludność miasta wiedziała, co naprawdę w trawie piszczy.

Koniec końców poprawka r. Michaela i tow. nie uzyskała większość i w budżecie na papierze jakoś się konieć z końcem wiąże, ale jaka będzie rzeczywistość, to się jeszcze okaże.

O PLAN REGULACJI MIASTA.

Z kolei Rada przeszła do działu dróg publicznych (242.491 zł.), a następnie do regulacji miasta.

Przy tej okazji r. Michael poddał surowej krytyce sposób budowania domów w mieście i domagał się przedstawienia Radzie planu regulacji miasta.

W dziale tym budżet przewiduje 54.600 zł.

Wkońcu po referacie r. Rzadkiewicza przyjęto bez dyskusji sumę wydatków w dziale oświaty w wysokości 610.008 zł.

Następne, czwarte posiedzenie budżetowe odbędzie się w nadchodzący wtorek.

Tunel na przejeździe katowickim

nie będzie wykończony w roku bieżącym.

Onegdaj prezes warszawskiej dyrekcji kolejowej telefonicznie zawiadomił Magistrat sosnowiecki, że z powodu braku funduszów, tunel na przejeździe katowickim nie będzie w roku bieżącym wykończony. Skądinąd dowiadujemy się, że zamówiona w hucie Bismarcka konstrukcja żelazna będzie gotowa dopiero około Nowego Roku, zatem tunel może być otwarty dopiero w końcu roku przyszłego.

Wiadomość ta będzie przyjęta przez ludność Sosnowca ze zdziwieniem i oburzeniem. W Warszawie zdaje się zupełnie nie orjentują się, że przez przejazd katowicki przechodzą codziennie dziesiątki tysięcy ludzi, że wśród nich znajdują się tysiące ślązaków, którzy, patrząc na żółwie tempo robót, snują wcale niemiłe refleksje na temat „polskich porządków", że ogromny ruch pociągów na szlaku kolejowym Katowice —Sosnowiec paraliżuje nieraz na kwadrans ruch pieszy, wskutek czego po kilkaset osób z jednej i drugiej strony przejeżdżającego pociągu oczekuje w zniecierpliwieniu czasem na deszczu na przejście na drugą stronę przejazdu. Wreszcie ludność ponosi straty i wskutek tego, że pojazdy muszą przejeżdżać okólną drogę przez przejazd od ulicy Sobieskiego. Straty na czasie i objeździe drogą okólną wyniosły napewno więcej, niż koszt budowy tunelu.

Wiadomość o wstrzymaniu robót przy przejeździe katowickim, gdyby nie pochodziła ze źródeł jak najbardziej wiarygodnych, mogłaby słusznie być uważana za nieprawdopodobną, bo tamowanie ruchu w najludniejszej części miasta, uniemożliwienie połączenia tramwajowego z Katowicami, na czem cierpią Będzin i Dąbrowa, narażanie przechodniów na wieczną obawę dostania się pod koła pociągu, o co w tem miejscu nie jest trudno, to przy obecnym stanie robót wydaje się czemś naprawdę niezrozumiałem. Już tak przecież niewiele jest do wykończenia, iż niepodobna jest uwierzyć, aby na drobną stosunkowo sumę nie mogło się zdobyć Ministerstwo kolei.

W sprawie przejazdu katowickiego p. prez. Wilner uda się w nadchodzącym tygodniu do Warszawy, gdzie będzie przyjęty przez min. Kühna.

Również Towarzystwo przemysłowców wyśle memorjał do Ministerstwa z domaganiem się wykończenia tunelu już w roku bieżącym.

Woda dla Sosnowca

DOPIERO W JESIENI.

W środowym numerze K. Z. pisaliśmy o zaopatrzeniu Sosnowca w wodę przez państwowe zakłady wodociągowe w Maczkach. Wiadomość tę należy uzupełnić. Oto rada państw. zakładów wodociągowych w Maczkach pod przewodnictwem wiceministra Górskiego ustaliła ceny wody loco zbiornik w Zagórzu dla Zagłębia: dla użytku domowego — 40 gr. za m. sześc., dla zakładów przemysłowych zaś 25 gr.; dla Śląska zaś 18 i 26 gr. za m. sześć. Oczywiście, że woda ta po doprowadzeniu jej i doliczeniu kosztów administracyjnych będzie kosztowała znacznie drożej.

Uruchomienie wodociągów nastąpi dopiero w jesieni.

Włamywacze i paserzy

EPILOG WŁAMANIA W MYSZKOWIE.

Śmiałej kradzieży z włamaniem dokonano w nocy z 1 na 2 grudnia ub. r. w sklepie robotniczej spółdzielni spożywców „Zjednoczenie" w Myszkowie. Łupem złodziei padła większa ilość bielizny, pończoch, szali, sweatrów i różnych przedmiotów, wartości ponad 2000 zł.

Zawiadomiony o kradzieży miejscowy posterunek P. P. wszczął energiczne dochodzenie, które w końcu stycznia r. b. uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem. Włamywaczem okazał się znany na terenie Zagłębia notoryczny złodziej 28-letni Bolesław Piotrowski (Sosnowiec, Środula 4), który na kilka dni przedtem zbiegł z więzienia w Wiśniczu, gdzie odbywał karę 5-letniego więzienia za dezercję i kradzieże.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Piotrowski przyznał się do inkryminowanego czynu, wskazując osoby, które dopomogły mu do zbycia skradzionych przedmiotów.

Paserami okazali się mieszkańcy Będzina: 24-letnia Antonina Konieczkiewicz, 27-letni Władysław Podsiadło i 48-letnia Stanisława Czekaj.

Cała czwórka zajęła wczoraj miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Po przeprowadzonej rozprawie zostali skazani: Piotrowski na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Konieczkiewicz na dziewięć miesięcy, Podsiadło zaś i Czekajowa na sześć miesięcy więzienia.

Niebieski ptaszek

I JEGO DŁUGI.

Przed kilku dniami pojawił się na terenie Zagłębia nieznany nikomu bliżej osobnik, który odwiedził niektóre instytucje samorządowe, oraz znane tu osobistości. Mężczyzna ów przedstawiał się jako nadzwyczajny delegat Ministerstwa oświaty, przysłany specjalnie do Zagłębia dla podniesienia szkolnictwa średniego i powszechnego. Legitymując się jako Jerzy Stanisław Kościesza-Kakowski, „delegat" ów oświadczył, że jest majorem rezerwy W. P. oraz kuzynem kardynała Kakowskiego.

Kilka osób uwierzyło w opowiadania Kościeszy i starało się uprzystępnić mu poznanie Zagłębia oraz prowadzenie jego pożytecznej, jak sam oświadczał, działalności.

Pan delegat nie mogąc uzyskać pomimo swych tytułów przydzielenia mu mieszkania, wynajął dla siebie obszerne apartamenty w hotelu Centralnym w Sosnowcu, składające się z czterech pokoi.

Po kilkudniowym pobycie p. delegat ulotnił się, nie uregulowawszy należności za pobyt w hotelu, wynoszącej 400 zł. Wkrótce jednak na skutek zawiadomienia przez poszkodowanego policji został odszukany i chwilowo zatrzymany. Zwolniony po dwóch dniach przez policję opuścił pospiesznie Zagłębie.

Obecnie do policji w Sosnowcu wpłynęła skarga ks. szamb. Plenkiewicza, który pożyczył Kościeszy 200 zł. i pomimo zapewnień Kościeszy, że natychmiast je zwróci, dotychczas pieniędzy tych nie odebrał.

Podobna skarga wpłynęła z Piotrkowa, złożona przez tamtejszego inspektora szkolnego, którego Kościesza również naciągnął na znaczną sumę. Nie jest wykluczonem, że ofiarą Kościeszy padło więcej osób, które dotychczas nie złożyły na niego jeszcze skarg.

Na skutek złożonych skarg przez poszkodowanych, policja wszczęła poszukiwania Kościeszy.

Ze sportu.

10-lecie KS. „Warta"

W ZAWIERCIU.

W niedzielę dnia 8 b. m., t. j. jutro zawierciański klub sportowy „Warta" obchodzić będzie uroczystość 10-lecia swego istnienia. Program uroczystości przewiduje: godz. 8 rano — zbiórka zaproszonych organizacyj sportowych; godz. 8.30 — wyruszenie pochodem do kościoła na nabożeństwo, które odbędzie się w kościele parafjalnym o godz. 9 rano; godz. 10 — złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, wymarsz na boisko i rozwiązanie pochodu.

Następnie odbędą się zawody sportowe: o godz. 11 — bieg 3000 m. o puhar wędrowny Sejmiku zawierciańskiego, bieg sztafetowy 100×4 o nagrody w żetonach i dyplomach; o godz. 2 popołudniu koszykówka o puhar wędrowny m. Zawiercia, a między godz. 3 — 6 popołudniu zawody w piłkę nożną oraz wręczenie nagród zawodnikom.

BACZNOŚĆ MOTOCYKLIŚCI KLUBU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. W ostatniej chwili Polski Związek motocyklowy podał do ogólnej wiadomości, że z racji wyścigu międzynarodowego o wielką nagrodę Polski odbędzie się w dniu 8 b. m. zjazd gwiaździsty motocyklistów do Katowic. Wobec powyższego klub M. Z. D. zmienia program niedzielny i wzywa swoich członków do licznego stawienia się o godz. 9 rano na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, skąd nastąpi odjazd do Katowic na zjazd i wyścigi. W poniedziałek, t. j. 9 b. m. o godz. 5 m. 30 rano wyruszą wycieczką na motocyklach do źródeł Wisły, powrót tegoż dnia. Goście będą mile widziani.

Ze związku straży pożarnych

Okręgu będzińskiego.

Zawody: W ubiegłą niedzielę w Strzyżowicach, pod kierunkiem p. J. Plebanka, odbyły się zawody rejonowe dla straży grupy IV z gminy Bobrowniki. Do zawodów stanęło 6 straży, które naogół wykazały duży postęp w wyszkoleniu, oraz wzbudziły duże zainteresowanie wśród ludności okolicznych miejscowości. Tysiące widzów obdarzało huczemi oklaskami poszczególne drużyny, rywalizujące z sobą o palmę pierwszeństwa. I miejsce zajęła straż Dobieszowice, osiągając 118 pkt.; II — straż Strzyżowice, 83 pkt.; III — Rogoźnik, 82 pkt.; IV — Bobrowniki, 72 pkt.; V — Żychcice, 55 pkt.; VI — Kamyce, 24 pkt.

Miłą atrakcją dla widzów były również popisy samarytanek ze straży „Strem" ze Strzemieszyc, które pod komendą p. Przytomskiej popisywały się swoją sprawnością ratowniczą we współudziale straży w Strzyżowicach, jak również popisy oddziału żeńskiego z Rogoźnika, który zademonstrował sprawianie narzędzi, dowodzone przez p. Wyderkównę. Na zakończenie, po odebraniu raportu, p. Plebanek w imieniu Okręgu wygłosił krótkie przemówienie, dziękując drużynom za zapał do pracy i bezinteresowną służbę dla dobra państwa, poczem przemówili pp.: Przytomski, przewodniczący sądu i Danecki — naczelnik rejonu. Po wzorowo przeprowadzonej defiladzie przy orkiestrze straży miejscowej, odbyła się zabawa publiczna na cel rozbudowy remizy strażackiej w Strzyżowicach.

Naczelnikiem zjazdu był p. Danecki, **zastępcą** — p. Bacia, **adjutantem** — p. Zabiegała. **Sędziowali:** pp.: Przytomski, Gajewski i Babiarz.

Szkolenie sędziów: W czasie powyższych zawodów grono kandydatów na przyszłych sędziów strażackich pod kierunkiem st. instr. p. Kałkowskiego — odbyło szkolenie praktyczne w ocenach opszczególnych ćwiczeń z narzędziami. Jednocześnie podaje się do wiadomości, zainteresowanym, że Związek straży pożarnych wojew. Kieleckiego, wnikając w koszta szkolenia sędziów w Kielcach i chcąc ułatwić nabycie prawa w sędziowaniu zgłoszonym kandydatom, upoważnił p. Plebanka do zorganizowania podobnych kursów dla powiatów Będzińskiego, Olkuskiego i Zawierciańskiego w Sosnowcu. Kursy te odbędą się z końcem czerwca dla grup II, III i IV. O terminie zgłoszeni kandydaci zostaną oddzielnie zawiadomieni.

Posiedzenie zarządu Okręgu będzińskiego: W dniu 3 b. m. w sali starostwa pod przewodnictwem p. starosty Boxy, prezesa Okręgu, odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego, na którem zostały omówione sprawy organizacyjne. Utworzono specjalną komisję do spraw budownictwa remiz strażackich, oraz zatwierdzono naczelników straży, odpowiadających warunkom przeszkoleni. Naczelnicy, którzy nie posiadają kursu oficerskiego, będą mogli tylko pełnić obowiązki naczelników, z tem że w najbliższem czasie ukończą wymagany kurs.

Kurs pożarniczo - gazowy: W czasie od dnia 13 do 23 czerwca r. b. w seminarjum nauczycielskim męskim w Sosnowcu, odbędzie się skoszarowany kurs oficerski pożarniczo-gazowy dla członków straży Okręgu będzińskiego. Zgłoszeni kandydaci winni stawić się na wykłady w dniu 13 b. m. o godzinie 14 w seminarjum w Sosnowcu, ul. Wawel.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Po odrzuceniu oferty Harrimana.

MIN. MATAKIEWICZ O FRANCUSKIEJ OFERCIE ELEKTRYCZNEJ.

Minister robót publicznych, prof. Matakiewicz przyjął redaktora Agencji Press i na zapytanie, jak się przedstawia sprawa francuskiej oferty elektryfikacyjnej, udzielił następujących wyjaśnień:

— W październiku roku ub., jeszcze za urzędowania mego poprzednika, zgłosili się delegaci zagranicznych towarzystw pracujących w polskim przemyśle naftowym i węglowym, przedkładając pismo, z którego wynika, że towarzystwa te chciałyby objąć elektryfikację Polski.

Podobne pismo zostało wniesione również na moje ręce, poczem zgłosili się osobiście u mnie pp. Olszewski, Hłasko i Michel, komunikując mi o zamiarze utworzenia konsorcjum, opartego na towarzystwach krajowych i kapitałach zagranicznych, w celu elektryfikacji Polski.

Rzeczywiście, wpłynął do Ministerstwa robót publicznych przed dwoma miesiącami szkic projektu elektryfikacji, obejmujący naogół obszar odgraniczony od wschodu Lwowem, a od zachodu Zagłębiem Dąbrowskiem. Obszar ten został w tym szkicu podzielony na część wschodnią i zachodnią.

Ponieważ opracowanie planu elektryfikacyjnego wymaga szczegółowych studjów, panowie ci zwrócili się do mnie z prośbą o udostępnienie całego materjału studjów, jakie posiada Ministerstwo robót publicznych. Życzenie ich spełniłem.

W dalszym ciągu zostałem zawiadomiony o utworzeniu w Paryżu „Syndykatu dla elektryfikacji Polski" (Synelpol), złożonego z poważnych firm finansowych i technicznych. Syndykat ten rzeczywiście przed dwoma tygodniami przesłał na moje ręce obszerne pismo, w którem podaje w ogólnych zarysach swoje zamiary co do elektryfikacji Polski.

Co do propozycyj, zawartych w tem piśmie. Ministerstwo robót publicznych, nie zajęło jeszcze oficjalnego stanowiska, ani też nie upoważniło nikogo do ogłaszania jakichkolwiek informacyj. Wszelkie artykuły, ogłoszone dotychczas w prasie polegają więc na dowolnych przypuszczeniach i przesłankach.

Kronika gospodarcza.

KREDYTY BUDOWLANE. Na onegdajszem posiedzeniu Państwowej Rady rozbudowy miast zakomunikowano, że ustawa o rozbudowie ma być znowelizowana w ten sposób, iż wysokość pożyczek budowlanych dla osób i organizacyj, budujących mieszkania większe, niż 2 — 3 pokojowe ma być ograniczona do 50 proc. kosztów budowy i że już w r. b. z 60 milj. zł. przeznaczonych na być dla tej kategorji kredytobiorców, których kredyty nie przekroczą 55 proc. wartości budynków wraz z planem. Ta zmiana dotknie w pierwszym rzędzie spółdzielnie i instytucje o charakterze społecznym.

ZWYCIĘSKI POCHÓD FORDA. Łączna produkcja wszystkich fabryk Forda wynosiła w kwietniu rb. 206.340 maszyn, czyli o 15.150 więcej od wyniku produkcji w kwietniu ub. r. Olbrzymia, nieprawdopodobna wprost liczba wyprodukowanych samochodów, świadczy o coraz to większej popularności tej marki, dowodem czego są również i wyniki rejestracyjne 1 kwartału rb. Otóż, w Stanach Zjednoczonych w ciągu pierwszych trzech miesięcy rb. zarejestrowano 690.643 nowych samochodów osobowych (pomimo krachu giełdowego) z czego 282.134 Fordy, czyli 40.8 pr. Ogólna liczba zarejestrowanych ciężarówek wynosiła w tymże czasie 104.315 maszyn, w tej liczbie 46.995 Fordów — co równa się 45 pr. Cyfry produkcji oszałamiają nawet fachowca masowej produkcji; musimy bowiem wziąć pod uwagę, że Zakłady Forda pracują tylko 5 dni w tygodniu i, by podołać olbrzymiemu zapotrzebowaniu na samochody — fabryki fordowskie wyrabiały po 9.371 samochodów osobowych i ciężarowych dziennie.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY O WYWOZIE NIEROGACIZNY DO AUSTRJI. Powrócił do Warszawy dyr. Syndykatu Eksporterów Trzody p. J. Litwinowicz, który przeprowadzał ostatnio w Wiedniu rokowania w sprawie przedłużenia umowy, ustalającej kontyngent dowozu świń polskich do Austrji. W wyniku rokowań obowiązującą dotychczas umowę przedłużono do końca r. 1930. Zawarta w r. ub. umowa ustaliła wysokość kontyngentu na 366.667 sztuk, plus ewentualnie 5 proc. Jak wiadomo, eksport polski z przyczyn natury konjunkturalnej nie wyczerpał w całości przysługujących mu uprawnień.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6-6.

AKCJE: Bank Polski 170 — 170.50, Bank Zachodni 75, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50, Cukier 33.25, Lilpop 28, Starachowice 19.25, Haberbusch 110.

5 proc. poż. Dolarowa 65, 4 proc. poż. Inwest. 110, 4 i pół proc. Ziemskie Kredytowe 53.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88,50, Londyn 43.33,50, Paryż 34.97, Praga 26.45, Włochy 46.74, Szwajcarja 172.68, Holandja 358.66, Berlin 212.81,50, Dolar prywatny 8.88,75.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Kronika Olkuska.

BUDOWA FABRYKI CELULOZY.

Współwłaściciele fabryki papieru „Klucze" rozpoczęli budowę nowoczesnej fabryki celulozy w Kluczach dla potrzeb własnej papierni. Przy budowie prowadzonej pod kierunkiem kilku inżynierów specjalistów, zatrudnionych jest przeszło 100 robotników. Dzięki szybkiemu dowozowi materjałów dopiero co wykończoną bocznicą szerokotorową od st. Rabsztyn do fabryki, fabryka będzie uruchmioną prawdopodobnie w czerwcu roku przyszłego.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** W dniu 11 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, na którem rozpatrywany będzie m. in. preliminarz budżetowy miasta na r. 1930-31.

× **KU NAPRAWIE ADMINISTRACJI P. K. CH.** Uporawszy się z wszelkiemi niedokładnościami, nieporządkami etc., zakorzenionemi od szeregu lat, komisarz Kasy przystąpił obecnie do usunięcia zastarzałych niedomagań w dziale administracyjnym Kasy. W tym celu zarządził t. zw. miesięczne odprawy wszystkich pracowników, nie wyłączając pracowników z ambulatorjum w powiecie. Pierwsze tego rodzaju zebranie odbyło się przed kilkoma dniami.

× **POPISY SOKOŁÓW Z OLKUSZA, DĄBROWY I ZAGÓRZA.** W sali gimnastycznej „Sokoła" w Olkuszu (kino „Orzeł") odbyły się interesujące popisy trzech gniazd, mianowicie dorostu, drużyny żeńskiej i męskiej z Olkusza pod kierownictwem p. Chodorowskiego, oraz ćwiczenia na poręczach, igrzyskowe itp. sokołów z Dąbrowy i Zagórza pod kierownictwem p. Góry. Przed popisami przemówił o idei sokolej prof. Kędzierski. Do ćwiczeń przygrywał na fortepianie b. dyrygent „Hejnału" olkuskiego p. Kardaszewski z Bolesławia. Pomimo bogatego programu i niecodziennej imprezy, publiczność olkuska nie dopisała.

× **POŻAR LASU PAŃSTWOWEGO.** W dniu 5 bm. gęsta chmura dymu zasłoniła horyzont nad wsią Pomorzany, a jednocześnie straż miejska została zaalarmowaną pożarem lasu. Gdy przybyła na miejsce, palił się młody las państwowy w miejscowości Biała za wsią Hutki gm. Bolesław na przestrzeni kilkunastu hektarów. Ogień zlokalizowały straże z Bolesławia, Olkusza, Pomorzan, Ujkowa, Starczynowa i Lasek. Pastwą ognia padło około 12 ha pięknego zarośla sosnowego. Przyczyna pożaru nieustalona.

Kronika Zawiercia.

WYCZYNY SPORTOWE AUTOBUSÓW.

Do rozpaczy doprowadzają mieszkańców m. Zawiercia wyczyny sportowe autobusów. Taka nowoczesna arka Noego ma zwyczaj po drodze zatrzymywać się i wyczekiwać na pasażerów, na każdą przekupkę z kurami czy kaczkami, dopiero w pobliżu miasta i w mieście, tagnąc zdążyć na pociąg, urządza sobie wściekły finisz. Zawiercie nieszczęśliwe już jest z powodu nieznośnego kurzu. Ale to, co dzieje się po przejeździe finiszującego autobusu przechodzi granice wytrzymałości. Ulica sprawia wrażenie, jakby po wybuchu tysiąca pocisków armatnich; niema czem oddychać, w gęstym tumanie na kilka kroków nic nie widać. Czy naprawdę niema na to rady? Są już tacy, którzy chcą zwrócić się w tej mierze do powracającego na swój fotel ministra Składkowskiego. Ha! Pomaczy ich rozpacz.

× BUDŻET MIASTA. Komisja budżetowa na posiedzeniu swem 5 bm. zakończyła prace nad preliminarzem na rok 1930-31. Z trudem zrównoważono dochody i wydatki. Preliminarz wejdzie pod obrady Rady miejskiej bardzo spóźniony. Dotychczas Rada miejska nie uchwaliła prowizorjum budżetowego na maj i czerwiec, wskutek czego Magistrat nie może dokonywać wypłat.

× POŻYCZKA DLA MIASTA. Magistrat uzyskał z Polskiego Banku komunalnego pożyczkę 150.000 zł., która użyta będzie w połowie na budowę wodociągu i wieży ciśnień, w połowie na dalszą elektryfikację miasta.

× INSPEKCJA ROBÓT MIEJSKICH. Onegdaj odwiedził Zawiercie delegat województwa Kieleckiego, który sprawdzał roboty, prowadzone przez miasto z funduszu, udzielonego na pomoc dla bezrobotnych.

× INSPEKCJA. W ciągu kilku dni bawił w Zawierciu i powiecie p. inspektor Stano, zastępca wojewódzkiego komendanta policji. P. Stano dokonał inspekcji urzędów policyjnych.

× POLSKI CZERWONY KRZYŻ. Niedziela najbliższa całkowicie poświęcona została Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Zrana odbędzie się kwesta uliczna, popołudniu w parku Mickiewicza wspaniała zabawa z wielką loterją fantową, obfitującą w mnóstwo wygranych. Ostatnie nalepki na okna są do nabycia w księgarni p. Hubickiej.

× MATURY. Dnia 2 bm. w obecności wizytatora p. Juljusza Kudryńskiego odbyło się wręczenie świadectw maturalnych 9 uczenicom gimnazjum żeńskiego p. H. Malczewskiej w Zawierciu. Matury otrzymały pp.: Wanda Bankiewiczówna, Hanna Blumówna, Wanda Gotelówna, Hanna Horowiczówna, Sabina Headlerówna, Anna Ładoniówna, Janina Romanowska, Zofja Wolffówna. Wszystkie uczenice klasy najwyższej dopuszczone zostały do egzaminu i wszystkie złożyły go pomyślnie. Na nową drogę życia przesyłamy im życzenia „Szczęść Boże".

× GODZINY NIEZAKAZANE. Są takie godziny. Nietylko godziny, lecz całe dnie. Zamiatanie ulic w Zawierciu odbywa się kiedy kto chce. Większość zamiataczy trzyma się poprostu „godzin biurowych". Gdy największy ruch w mieście, wtedy największy ruch miotłami. Ludzie się dziwią dlaczego za handel po godz. 7, który nikomu krzywdy nie przyczynia, pociąga się kupca (w tym ciężkim czasie!) do odpowiedzialności, a za wzniecanie obłoków kurzu przez cały dzień nikomu ani włos z głowy, ani różga z miotły nie spadła. Może kto inteligentny nam to wytłomaczy?

× KTO GO WIDZIAŁ? Umysłowo chory Aleksy Wróbel (Piaskowa 31) wydalił się przed kilku dniami z domu i zaginął.

× ZA HANDEL W GODZINACH ZAKAZANYCH pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Lustygier Abram, Szwarcberg Moszek, Huterman Estera, Dancigier Majer, Rozenbaum Eljasz i Majzels Hil.

× DYSZLEM W ŚCIANĘ. Franciszek Smok z Pilicy, jadąc przez Zawiercie, tak się zagapił, że dyszlem przebił drewnianą ścianę domu nr. 7 przy ul. Piwnej.

× MIŁY LOKATOR. Stanisław Pieszczyk (Szkolna 8) pociągnięty został do odpowiedzialności za utrzymywanie domu schadzek i zanieczyszczanie studni obrzydliwościami.

× PASER. Policja zaaresztowała Borucha Rafałowicza, oskarżonego o paserstwo, mianowicie o kupno roweru, skradzionego u Józefa Kulikowskiego.

× KRONIKA POLICYJNA. Pociągnięto od odpowiedzialności Stanisława Haskę (Narutowicza 1) za opilstwo i zakłócenie spokoju. Spisano protkół na Stanisława Cholewkę, Władysława i Zygmunta Kurzaków za pobicie Tadeusza Kaprysia, zam. na Wartach. Wojciech Nowak (Porębska 33) złożył doniesienie o systematycznej kradzieży części rowerów, dokonywanej w jego warsztacie przez braci Jakubowskich.

Fałszywy kontroler

do zwalczania radiopajęczarstwa.

Od dłuższego czasu policja warszawska poszukiwała pewnego „kontrolera" do walki z radjopajęczarstwem, który chodził po mieszkaniach badając pozwolenia na korzystanie z audycyj stacji nadawczej, rewidował aparaty i t. p. — nie posiadając do tego żadnych uprawnień.

Oszust był nieuchwytny. Sprytnie wykombinował on, że **oszukując oszustów,** będzie mógł bezkarnie grasować, **nikt bowiem z obawy o własną skórę nie zdekonspiruje go przed policją.** Tak też było.

Pan „kontroler" bez przeszkód uprawiał swój „zawód", zrywał anteny, telefonował w różne miejsca, swą arogancką postawą wzbudzić zaufanie właścicieli aparatów do swej osoby.

W rozmowach telefonicznych zdawał relację z nakrytego „przestępstwa" i pytał o wysokość i rodzaj mającej być nałożonej kary. Nie omieszkał oczywiście „zawiadomić" dyrekcji elektrowni o nadużywaniu przewodów elektrycznych do celów broadcastingu, wogóle robił wielki ruch w interesie.

Niejednokrotnie wyznaczane przez niego kary sięgały **kwoty 500 złotych, lub 3 miesięcy aresztu.** Można było jednak tych kar uniknąć... za opłaceniem drobnej kwoty złotych 30, — do prywatnej szkatuły — pana kontrolera. W większości wypadków „nakryci" radjopajęczarze i inni „przestępcy" radjowi w obawie przed wysokiemi karami rzeczywiście woleli uiścić żądaną przez rzekomego kontrolera łapówkę, niż mieć później jakieś większe nieprzyjemności, któremi straszył oszust.

Dopiero jedna z poszkodowanych, która w kilka dni po wizycie kontrolera stwierdziła brak 1.300 złotych, udała się do policji, zameldowała o wizycie oszusta i podała jego dokładny rysopis.

Zarządzone obserwacje doprowadziły do ujęcia Emanuela Heymana (Poznańska 17), liczącego zaledwie 18 lat. Przyznał się on, że już od dłuższego czasu dokonywał swój proceder, chodząc od domu do domu i wypytując się u stróża, kto posiada aparaty radjowe

Piekielny zamach z chęci zysku i zemsty.

Na skutek doniesienia lokatorów domu pod numerem 20 na Rynku w Pszczynie policja tamtejsza aresztowała właściciela tej posesji Wintuszka Stanisława za usiłowanie podpalenia domu przy pomocy jednego z lokatorów niejakiego Pałki Jana, celem podjęcia wysokiej premji asekuracyjnej z dwu towarzystw.

Plan był szatańsko obmyślony. Za namową Wintuszka Pałka ustawił w nocy na strychu domu płonącą świecę na kopcu słomy, obstawionym z kilku stron naczyniami z benzyną, tak, że powstałego w ten sposób pożaru nikt nie byłby w stanie ugasić. Ofiarą jego padliby również lokatorzy poddasza i piętra jak i znajdujący się o 7 metrów od miejsca zamachu magazyn monopolu spirytusowego. Szczęściem jeden z lokatorów poddasza, jakgdyby tknięty przeczuciem, wstąpił na strych, udaremniając zamach przez zgaszenie wypalonej do połowy świecy i zawiadomił policję, która aresztowała obu zbrodniarzy.

Pożar ze względu na gęste zabudowanie rynku mógł mieć nieobliczalne następstwa. Między lokatorami tego domu a właścicielem Wintuszkiem istniały już od dłuższego czasu spory na tle opłaty czynszu tak, że motywem zbrodniczego zamachu poza chęcią zysku była i zemsta.

Fałszerzy pieniędzy

SCHWYTANO W POZNANIU.

Policja poznańska wykryła po dłuższej obserwacji w mieszkaniu robotnika Ludwika Łosiaka fabrykę fałszywych monet 5-ciu i dwuzłotowych, która tylko dzięki wczesnemu wykryciu nie puściła w obieg większej ilości falsyfikatów. Do wykrycia fałszerzy przyczynił się komendant posterunku policyjnego w Połłaczu, który od pewnego czasu podejrzewał Łosiaka o różne nieczyste sprawy. Obserwując zachowanie Łosiaka, stwierdził on, że Łosiak przyjmuje wizyty znanych złodziei, Władysława Leitgebera, oraz Agnieszki Mańczakówkównej, służącej kliniki dla kobiet. Nadto stwierdził on, że Łosiak od pewnego czasu wyrabia rozmaite przedmioty z gipsu, skąd właśnie zrodziło się podejrzenie o wyrabianiu przez niego form odlewowych do monet. Kiedy onegdaj Łosiak przyjmował u siebie Leitgebera i Mańczakówne, z których pierwszy wkrótce mieszkanie opuścił, przystąpiono do rewizji. Łosiaka i Mańczakównę zastano właśnie przy pracy nad fabrykacją 5-złotowych monet. Oboje zostali aresztowani. Łosiak zeznał, że dotychczas podrobił 50 sztuk monet dwuzłotowych, które sam puścił w obieg, natomiast 5-złotowych wykonał tylko tyle ile znaleziono przy rewizji t. j. 5 sztuk.

Wyleczyła się z komunizmu

W LECZNICY... SOWIECKIEJ.

Niedawno zniknęła z Wilna wybitna komunistka Władysława Bohuszewiczówna, która występowała na publicznych zebraniach w imieniu młodzieży polskiej. Jak się okazuje, Bohuszewiczówna, obawiając się kary za swoją antypaństwową działalność zbiegła do Rosji sowieckiej. Obecnie nadesłała ona z Czelabińska do matki list, w którym błaga ją o wyjednanie u władz polskich przebaczenia dla niej i zezwolenia na przyjazd do Polski. Sytuację w Rosji maluje w sposób ujemny.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

83)

Powróciłem do domu jednocześnie z Fredem i Edytą. Ich taksówka podjeżdżała właśnie pod bramę. Powiedziałem im krótko, bez wstępu, co się stało, tak że nie wysiadając, pojechali prosto do szpitala.

Drzwi otworzyła mi Kasia. Dałem jej trochę pieniędzy, żeby się nie kładła i czuwała nad domem, dopóki nie wrócimy, a sam pojechałem za nimi.

W ogromnym gmachu panowała przejmująca cisza. Nieoświetlona winda wznosiła się i opadała z upiorną jednostajnością. Moje kroki na kamiennej posadzce odbiły się głuchem echem w suficie. Portier nocny w pilśniowych pantoflach pokazał mi, którędy iść.

Musiałem poczekać, aż lekarz założy opatrunek. Z pokoju wyszła pielęgniarka, niosąc miednicę pełną wody i kilka ręczników, a druga z bandażami — weszła. Po chwili ukazał się lekarz w białym fartuchu, z rękawami zawiniętemi do łokci i dał mi znak, że mogę wejść.

Butlerowa leżała na łóżku, przykryta po samą szyję, bez kropli krwi w twarzy, z pięknemi włosami, zebranemi razem w potargany węzeł. Oddychała bardzo wolno lecz regularnie i rysy jej wyrażały taki spokój, jakiego jeszcze u niej nie widziałem. Pomyślałem, że jednak śmierć będzie dla niej dobrodziejstwem.

Edyta, która do tej chwili zachowała panowanie nad sobą, na mój widok wybuchnęła płaczem. Co do Freda, to jego imaginacyjne usposobienie sprawiało, że zawsze był ogromnie wrażliwy na cierpienia innych. Kiedy tak siedział przy łóżku umierającej, wywnioskowałem z wyrazu jego twarzy, że powtarza w myśli wszystkie przykre słowa, jakie kiedykolwiek wypowiedział o Helenie i zmaga się z bezsilnym żalem.

Biedaczka była przytomna, chociaż nam się początkowo wydawało, że nie. Raz, nie otwierając oczu, poprosiła o wodę i Fred wsunął między jej białe wargi kawałek lodu. Później, w nocy, powieki jej poruszyły się i spojrzała na mnie.

Podbił — mi — rękę — wymówiła z trudnością, przymykając je zpowrotem.

Noc ciągnęła się straszliwie długo. Opowiedziałem półgłosem przebieg katastrofy, co wywołało na twarz Freda błysk wielkiego współczucia.

Helena dożyła do rana i nawet zrobiło jej się trochę lepiej. Namówiłem Freda, żeby odwiózł Edytę do domu, a sam zostałem. O ósmej i o dziewiątej przysłano mi kawy. Wkrótce potem zjawiło się czterech lekarzy na konsyljum i musiałem wyjść. Zapadła decyzja zrobienia operacji.

— Niema innego wyjścia — zakomunikowała mi energicznym głosem siwowłosa powaga.—Kula przebiła djafragmę. Czasami, o ile operacja zostanie dokonana odrazu, można chorego uratować, a natura robi resztę. Przypuszczam, że rodzina nie będzie miała nic przeciwko temu?

Nie wiedziałem o żadnej rodzinie z wyjątkiem Edyty. Zatelefonowałem do niej z zapytaniem. Zgodziła się bez wahania. Spodziewałem się, że zanim wezmą Helenę do sali operacyjnej, dowiem się od niej czegoś określonego, ale leżała jak martwa i nie mogło być mowy o żadnych zeznaniach. Doczekałem się ich dopiero w dwa dni później, a tymczasem doszło do mojej wiadomości wiele, wiele rzeczy.

W poniedziałek odwiozłem Małgorzatę do Bellwoodu. Wiadomość o stanie pani Butler przyjęła spokojniej niż się spodziewałem.

— Mam wrażenie, że ta biedna kobieta była trochę nienormalna — rzekła z drżeniem. — Miała ciężkie przejścia! Czy to nie dziwne, że w tym małym klubie w ciągu jednego tygodnia miały miejsce niemal dwa morderstwa?

Wyobraźnia jej nie połączyła dwóch wypadków w jedno. Milczałem. W pociągu zwróciła się do mnie nagle i zapytała:

— Jak pan sądzi, a może ona miała manję morderczą i mnie nawet chciała zabić chloroformem?

— Nie zdaje mi się — odpowiedziałem nieokreślenie. — Prawie, że nie ulega wątpliwości, iż ktoś dostał się do domu po dachu werandy.

— Boję się — rzekła, splatając mocno ręce w skórkowych rękawiczkach. — Gdzie się ruszę, zaczyna się dziać coś niezrozumiałego. Nie zdarzyło się, żebym komu wyrządziła świadomie jakąś przykrość, a jednak te okropności idą za mną wszędzie, jak cień. Boję się — Bellwoodu. Cioci Joanny dotąd niema, a pan — zostaje w Manchesterze.

Jeden muzyk do drugiego, po kilku latach niewidzenia:

— Jakże się masz, kochany czy dobrze ci się powodzi?

— A-dur.

— Jak to, A-dur?

— Trzy krzyżyki: żona i dwoje dzieci.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem [illegible] w kronice 60 gr., w tekście 45 gr. za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 [illegible] w 20 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne [illegible] proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy [illegible] oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. [illegible]3. — Filje: [illegible] Tel. 7.90. [illegible] 8. Tel. 1.25. — [illegible], 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK [illegible] ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI